

Brak pieniędzy na filmy o polskich bohaterach

24 lutego 2015

Zwycięstwo „Idy” w wyścigu po prestiżową nagrodę Amerykańskiej Akademii Filmowej pośrednio przypomina nam o temacie dotacji PISF. Miliony publicznych pieniędzy wydano na produkcje „Wałęsy” czy „Pokłosia”. Gdy chodzi jednak o filmy na temat polskich bohaterów z okresu sowieckiej okupacji czy pokazujące patologie III RP (np. „Układ Zamknięty”) ekipa z Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej strumień pieniędzy zakręca. Pytanie dlaczego?

Przypomnijmy – „Pokłosie”, film idealnie wpisujący się w antypolską politykę historyczną, otrzymało aż 3 mln 500 tys. zł dotacji z Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej (PISF). Filmowa Hagiografia „Bołka” dostała jeszcze większą kasę z PISF, bo okrągłutkie 6 milionów złotych. Ale to nie koniec – „W imię...”, film o księdzu homoseksualiście, mógł liczyć na 3 miliony złotych państwowego wsparcia. Producenci komedii „Ambassada” z udziałem Adama „Nergala” vel „Holocausto” Darskiego dostali na jego stworzenie 2,6 miliona złotych.

Gdy chodzi jednak o filmy poruszające tematy niewygodne dla establishmentu III RP, to nagle publicznych pieniędzy zaczyna brakować. PIFS odmówił finansowania ukazującego wszystkie patologie „nowej Polski” filmu „Układ Zamknięty” (odniósł sukces kasowy w kinach). Na produkcję „Historii Roja, czyli w ziemi lepiej słychać” – filmie o dowódcy oddziału partyzanckiego walczącego z sowieckim okupantem, który zginął w 1951 roku podczas obławy zorganizowanej przez KBW, UB i LWP – PIFS początkowo przeznaczył 2 mln zł (w 2010 roku). Niedługo później jednak zmienił swoją decyzję i nakazał reżyserowi filmu – Jerzemu Zalewskiemu – oddać pieniądze z własnej kieszeni. Sprawa skończyła się w sądzie, który na szczęście orzekł, że Zalewski nie musi zwracać pieniędzy. Nie

wykluczone, że film będzie miał swoją premierę w tym roku. Na fabularyzowany dokument o rotmistrzu Witoldzie Pileckim złożyło się ponad 2 tys. darczyńców, którzy zebrali 250 tys. zł – czyli 10 razy mniej niż wyniosła dotacja PISF dla wspomnianej powyżej komedii „Ambassada”.

Powyższe przykłady pokazują, że w Polsce nadal panuje swego rodzaju cenzura. Niektórych tematów lub spraw nie można nagłaśniać (afery III RP, mit założycielski „nowej Polski”), a tworzenie kultury masowej na bazie bohaterów z okresu walki o niepodległość jest „państwowo” utrudnione.

Źródło: Niewygodne.info.pl